

Światło ze Wschodu

W 1982 r. Damaszek, miasto, które oglądało cud nawrócenia Szawła, stało się świadkiem cudu, który ponawia się do dnia dzisiejszego. Wszystko zaczęło się 23 listopada, kiedy to Myrna Nazzour, młoda mężatka zamieszkująca w damasceńskiej dzielnicy Soufanijja, udała się wraz z krewnymi i przyjaciółkami w odwiedziny do swej szwagierki cierpiącej na dotkliwe bóle pleców. W trakcie modlitwy za chorą nieoczekiwanie na dłoniach Myrny pojawił się olej. Kiedy namaściła nim plecy swojej szwagierki, ta od razu odzyskała zdrowie.

Podobna sytuacja zdarzyła się następnego dnia, kiedy uzdrowienia poprzez olej wpływający z rąk Myrny doznała jej matka, od kilku miesięcy cierpiąca na bóle kręgosłupa.

Początkowo małżeństwo Nazzourów próbowało zachować kwestię uzdrowień w kręgu najbliższej rodziny. Niemniej 27 listopada olej zaczął wypływać z umieszczonej w sypialni małżonków małej, papierowej reprodukcji ikony Matki Boskiej Kazańskiej, oprawionej w plastikową ramkę, jednej z dziesięciu, które Mikołaj, mąż Myrny, przywiózł jako prezenty dla rodziny i znajomych z Bułgarii. Olej wypływał tak obficie, że w krótkim czasie napełnił cztery talerze. Tego dnia Myrna usłyszała także wewnętrzny głos polecający jej otwarcie drzwi ich domu dla wszystkich potrzebujących uzdrowienia. Odtąd mieszkanie młodego małżeństwa stało się „domem Najświętszej Dziewicy” nawiedzanym przez rosnące wraz z kolejnymi ozdrowieniami tłumy chrześcijan, zarówno prawosławnych, jak i katolików, lecz także muzułmanów i ateistów.

15 grudnia 1982 r. Myrna doświadczyła pierwszego objawienia się Matki Bożej. W trakcie modlitwy ujrzała Maryję na balkonie swego domu. Widzenie to jednak tak ją wystraszyło, że uciekła. Elias Zahlaoui, katolicki ksiądz, któremu opowiedziała swe przeżycie, poradził jej wówczas modlić się słowami: „O Maryjo, przygotuj mnie, abym dobrze Cię przyjęła i dobrze zrozumiała, co chcesz mi powiedzieć”. „Tylko tyle?” – zapytała zaskoczona Myrna. „Tak” – odparł kapłan.

Istotnie, następne objawienie miało miejsce już 18 grudnia, kiedy Maryja przekazała Myrnie swoje pierwsze orędzie. Od tego momentu aż do dziś miały miejsce jeszcze trzy objawienia oraz trzydzieści sześć ekstaz, w trakcie których Myrna otrzymywała orędzia od Chrystusa i Maryi. Towarzyszy im pojawianie się oleju na rękach i twarzy Myrny. Pięciokrotnie doznała ona także łaski stygmatów, które otworzyły się na jej twarzy, dłoniach, stopach i boku. Ostatni raz miało to miejsce w Wielkim Tygodniu 2004 r.

Olej i stygmaty

Niewytłumaczalne z naukowego punktu widzenia zjawisko wydzielania oleju zarówno przez niewielki (8 × 9 cm) papierowy obrazek Matki Bożej, jak i przez ciało Myrny należy interpretować w kontekście tradycji chrześcijan Wschodu. Myrna Nazzour należy do Kościoła greckokatolickiego (melchickiego), natomiast jej mąż Mikołaj jest greckim prawosławnym. Takie mieszane małżeństwa w środowisku bliskowschodnich chrześcijan nie są niczym nadzwyczajnym. Rodzice Myrny także należeli do różnych grup konfesyjnych.

Symbolika oleju jest szeroko znana w praktyce sakramentalnej. Jest on używany jako symbol Ducha Świętego podczas sakramentów chrztu, bierzmowania, kapłaństwa i namaszczenia chorych. W tej perspektywie dar oleju można rozumieć jako znak dla umocnienia i potwierdzenia wiary chrześcijańskiej.

W tradycji Wschodu olej odgrywa ponadto ważną rolę w pobożności ludowej. Od wieków wierni odwiedzający miejsca kultu chrześcijańskiego na Wschodzie zabierali ze sobą oliwę z lamp palących się przed ikonami świętych, zwłaszcza zaś z bazylik Ziemi Świętej –

Jerozolimy, Betlejem i Nazaretu. Olej ten był uznawany za znak Bożego błogosławieństwa i uzdrowienia.

Fenomen niezwykłego pojawiania się oleju był dokładnie badany przez służby cywilne i kościelne oraz przez naukowców. Już 28 listopada 1982 r. rodzina Nazzourów miała wizytę oficerów syryjskich służb bezpieczeństwa. Towarzyszył im lekarz Saliba Abdel Ahad, który poddał gruntownemu badaniu dłoń Myrny. Nakazał jej dokładnie je umyć, a następnie osobiście osuszył je ręcznikiem. Mimo to olej pojawił się ponownie na rękach Myrny na oczach zdumionego lekarza i żołnierzy stojących po obu stronach mistyczki.

Jeden z oficerów gruntownie przebadał ścianę, na której wisiał obrazek Matki Boskiej Kazańskiej, a następnie poddał ekspertyzie sam wizerunek, ramkę i szkło. W tym momencie z ikony zaczął wypływać olej. Zrobiło to na członku komisji tak wielkie wrażenie, że natychmiast odłożył obrazek na miejsce i zaczął się modlić. Nie wykrywszy żadnych symptomów oszustwa, oficerowie opuścili dom Nazzourów i odtąd, jeśli przychodzili, to tylko jako pielgrzymi modlący się przed cudownym wizerunkiem.

Pachnący olej pochodzący z obrazu oraz z rąk Myrny był poddawany licznym badaniom w laboratoriach Damaszku, Rzymu, Paryża oraz RFN. Wszystkie one prowadziły do stwierdzenia, że chodzi tu o czysty niemal w 100% olej pochodzenia roślinnego. Jest to przypadek o tyle ciekawy, że nawet oliwa z oliwek nie jest aż tak czysta i zawiera liczne domieszki i zanieczyszczenia. Ciekawą obserwację poczynił również francuski lekarz dr Philip Loron, który w oleju pochodzącym z obrazu wykrył śladowe ilości cholesterolu – a więc substancji, której pochodzenie roślinne jest całkowicie wykluczone.

O ile fenomen oleju jest powiązany z tradycją chrześcijańskiego Wschodu, to stygmaty, którymi została naznaczona Myrna, są znane jedynie w Kościele zachodnim. Po raz pierwszy pojawiły się one 25 listopada 1983 r. ok. godziny 16.30. Syryjski lekarz ks. Józef Malouli, który jako jedyny spośród obecnych przy tym zjawisku posiadał jakąś wiedzę na ten temat, wezwał natychmiast 8 lekarzy, którzy dokonali skrupulatnych oględzin ran na ciele Myrny. Podobnie jak niewytłumaczalnie się otworzyły, tak też się zaniżyły one, bez śladu i blizn, ok. godziny 23.

Tak samo jak fenomen oleju późniejsze stygmaty były badane i obserwowane przez lekarzy, w tym przez wspomnianego już francuskiego neurologa dra Lorona. Zjawisko to medyk ów zdiagnozował następująco: „autentyczne rany, subtelnie zaznaczone, z wpływem lub bez wypływu krwi, i których zabliznienie (bezinfekcyjne) nie wymaga żadnej opieki medycznej”.

Szczegółowemu badaniu stygmaty zostały poddane także w 2004 r. przez zespół skandynawskich uczonych pod kierownictwem dra Knuta Kvernebo ze szpitala uniwersyteckiego w Oslo. Wykluczyli oni możliwość naturalnego powstania ran poprzez hipoksję oraz erytromelalgję.

Orędzia

Szczególą rolę w wydarzeniach z Soufanieh odgrywają orędzia przekazane Myrnie przez Chrystusa lub Maryję. Stanowią one wezwanie do jedności między chrześcijanami poprzez nawrócenie i okazywanie miłości braterskiej. Już w pierwszym orędziu Maryja powiedziała: „Pamiętajcie o Bogu, gdyż Bóg jest z nami. Wiecie wszystko, ale jeszcze nie wiecie nic. Wasza wiedza jest niekompletna. Nadejdzie jednak dzień, kiedy poznacie wszystkie rzeczy w sposób, w jaki Bóg zna mnie. Czyńcie dobro tym, którzy czynią zło. Nie krzywdźcie nikogo. Dałam wam olej w ilości większej, niż to prosiliście, ale podaruję wam coś o wiele bardziej potężnego niż olej. Nawróćcie się i zachowujcie wiarę; pamiętajcie o Mnie w waszej radości. Przepowiadajcie mojego Syna Emanuela. Kto głosi Go, jest zbawiony, wiara zaś tego, który go nie głosi, jest próżna. Miłujcie się! Nie proszę o pieniądze dla kościołów ani o pieniądze

do rozdania ubogim. Proszę o miłość. Ci, którzy rozdają pieniądze biednym i kościołom, ale nie mają miłości, są niczym. Ja będę częściej odwiedzać domy, ponieważ ci, którzy chodzą do kościoła, czasami nie chodzą tam, aby się modlić. Nie proszę o zbudowanie mi kościoła, ale miejsca modlitwy. Dawajcie. Nie odwracajcie się od nikogo, kto prosi o pomoc”.

W orędziach przekazanych podczas ekstaz Chrystus wyjaśniał Myrnie także sens ludzkiego cierpienia. 26 listopada 1985 r. powiedział: „Moja córko, chcesz zostać ukrzyżowana czy otoczona chwałą”? „Otoczona chwałą” – odpowiedziała Myrna. Wówczas Chrystus uśmiechnął się i zapytał ponownie: „Wolisz być otoczona chwałą przez stworzenia czy przez Stworzyciela”? „Przez Stworzyciela” – odparła. „To się zdarza poprzez ukrzyżowanie, gdyż za każdym razem kiedy spoglądasz ku stworzeniom, oczy Stwórcy odwracają się od ciebie. [...] Ja z miłości zostałem za ciebie ukrzyżowany i chcę, abyś niosła swój krzyż dla Mnie, z własnej woli, z miłością i cierpliwością, i oczekiwała mojego nadejścia. Tego, kto uczestniczy w moich cierpieniach, uczynię uczestnikiem mej chwały. Nie ma zbawienia dla duszy jak tylko poprzez krzyż. Nie lękaj się, moja córko, z moich ran udzielę tobie wystarczająco, aby spłacić długi grzeszników. To jest źródło, z którego każdy może pić. A jeśli moja nieobecność będzie się przedłużać, a światło ukryje się przed tobą, nie lękaj się – stanie się to w celu uwielbienia Mnie. Idź na ziemię, gdzie upowszechniło się zepsucie, i pozostawaj w Bożym pokoju”.

W orędziach Chrystus podawał Myrnie słowa modlitw: „Chciałbym was o coś prosić – o słowa, które wyryjcie w waszych umysłach i nieustannie powtarzajcie: »Bóg mnie zbawia, Jezus daje mi światło, Duch Święty jest moim życiem, dlatego niczego się nie lękam«”. „Módl się, aby wypełniła się w tobie wola Boża, i mów: »Ukochany Jezu, pozwól mi spocząć w Tobie, ponad wszystkie rzeczy, ponad wszystkie stworzenia, ponad Twoich aniołów, ponad wszelką pochwałę, wszelką radość i wesele, ponad wszelką chwałę i poważanie, ponad wszystkie wojska niebieskie. Albowiem Ty sam jesteś Najwyższy. Tylko Ty jesteś Wszchemocny i dobry ponad wszelką rzecz. Przyjdź do mnie i pociesz mnie, rozkuj moje kajdany i podaruj mi wolność. Bez Ciebie moja radość nie jest pełna. Bez Ciebie mój stół jest pusty«. Wówczas Ja przyjdę i powiem: »Oto jestem, ponieważ Mnie zaprosiłaś«”.

Szczególne przesłanie przewijające się w orędziach Maryi i Chrystusa dotyczy jednak jedności Kościoła i wszystkich chrześcijan. Kilkakrotnie pojawiają się tam słowa: „Kościół jest królestwem niebieskim na ziemi. Kto go podzielił, zgrzeszył, i kto ucieszył się z jego podziału, także zgrzeszył”. Jedność wymaga przede wszystkim wspólnej modlitwy: „Zgromadźcie się. Mówię wam: »Módlcie się, módlcie się, módlcie się«. Jakże piękne są moje dzieci klęczące i zanoszące prośby. Nie bójcie się, ja jestem z wami”. Wezwanie do jedności wyraża się też w prośbie o ujednoczenie terminu świąt paschalnych. Jak dotąd Zachód obchodzi je według kalendarza gregoriańskiego, a Wschód zgodnie z rachubą juliańską. Powoduje to różnicę dochodzącą do miesiąca w terminie świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Rozbieżność ta jest szczególnie bolesna w środowiskach, gdzie egzystują obok siebie Kościoły tych dwóch tradycji, oraz w rodzinach mieszanych. W krajach muzułmańskich jest to ponadto jeden z głównych powodów sztydzenia z chrześcijaństwa i swoiste antyświadectwo wyznawców Chrystusa.

W okresie świąt wielkanocnych stygmaty lub niezwykły olej pojawiały się na ciele Myrny w Wielki Piątek tylko wtedy, kiedy następowała zbieżność daty Paschy u wszystkich chrześcijan. Potrzebę wspólnych obchodów Wielkanocy wyjaśniała Myrnie w trakcie ekstazy 26 listopada 1990 r. Matka Boża: „Nie lękaj się, moja córko, jeśli Mnie nie ujrzysz, zanim Święto [Paschy] zostanie ujednoczone. Dlatego mów moim dzieciom: »Czy chcą oni widzieć i wspominać rany mojego Syna na tobie«? Jeśli ich nie boli widzieć ciebie cierpiącą dwukrotnie, to ja jestem matką i nie jest mi łatwo widzieć mojego Syna cierpiącego wiele razy. [...] Jesteśmy z tobą i z każdym, kto chce, aby Święto [Paschy] było jedno”.

Uzdrowienia

Niezwykłym zjawiskom, które miały miejsce w Damaszku, towarzyszyły liczne uzdrowienia. Warto tu nadmienić, że uleczenie z fizycznych chorób bywało często powodem nawróceń. Tak było już w wypadku pierwszego cudownego uleczenia. Co ciekawe, dotyczyło ono młodej muzułmanki, której towarzyszył Jamil Margi, lekarz i ateista, mający na celu zdyskredytowanie tego – jak to określał – „zmontowanego oszustwa”. Po niewytłumaczalnym z punktu medycznego uzdrowieniu młodej kobiety Margi nawrócił się i kilkakrotnie publicznie składał świadectwo swej wewnętrznej przemiany.

Jednym z bardziej znanych cudownych ozdrowień za przyczyną Matki Bożej z Soufanieh było całkowite uleczenie sparaliżowanej ręki Alice Benalian. Była to starsza kobieta pochodząca z Aleppo. W 1970 r. w wyniku wypadku i nieprawidłowego złożenia złamanej kości doznała paraliżu prawego ramienia. Pomimo prób leczenia lekarze nie dawali jej szans na powrót do zdrowia. Po trzynastu latach od wypadku w trakcie modlitwy przed ikoną Myrny Nazzour, która była podówczas wystawiona w kościele św. Krzyża w Damaszku, Alice Benalian nieoczekiwanie odzyskała całkowicie i natychmiastowo pełną władzę w chorej kończynie. Jest to przypadek dobrze udokumentowany medycznie licznymi badaniami i zdjęciami rentgenowskimi.

Świadkiem niezwykle wzruszającego uzdrowienia była także córka syryjskiego pisarza Adiba Mousleha. Studiowała ona prawo we Francji w Lyonie, jednak podczas świąt Bożego Narodzenia w 1982 r. odwiedziła swoich rodziców w Damaszku. Na wieść o cudownych zdarzeniach w Soufanieh zgłosiła się do pomocy przy obsłudze pielgrzymów, którzy coraz liczniej przybywali do domu państwa Nazzourów. Pewnego dnia do „domu Najświętszej Dziewicy” przybyło małżeństwo z dwuletnim synkiem sparaliżowanym od urodzenia. Pomimo licznych prób, z powodu gęstego tłumu pielgrzymów, nie udało się im dotrzeć przed cudowny obraz. Zasmuceni i ze łzami w oczach postanowili odjechać. Przekazali tylko córce Adiba imię dziecka i informację o jego chorobie. Odprowadziła ona ich wzrokiem, stojąc w oknie domu Nazzourów. Nagle, w momencie gdy ojciec położył synka na masce samochodu i poszedł otworzyć drzwi, chłopiec podniósł się i stanął na własnych nogach. Mężczyzna nie mógł uwierzyć własnym oczom i powtórnie go posadził. Chłopiec znowu wstał. Ojciec jeszcze kilkakrotnie powtórzył tę operację, zawsze z takim samym skutkiem. Łzy smutku rodziców zamieniły się w łzy radości, która udzieliła się także tłumowi przechodniów, zebranych w międzyczasie wokół samochodu.

Uzdrowienia oraz często towarzyszące im nawrócenia zdarzają się do dnia dzisiejszego. Dotyczą one zarówno katolików, jak i prawosławnych, muzułmanów i niewierzących. Obejmują wszelkie choroby: nowotwory, ślepotę od urodzenia lub nabytą, paraliż, choroby mózgu...

Opinie o wydarzeniach w Soufanieh

Niezwykłe zjawiska, które miały miejsce w Soufanieh, od samego początku budziły zainteresowanie władz kościelnych, zarówno prawosławnych, jak i katolickich. Od 7 stycznia do 21 lutego 1983 r. ikona Matki Bożej Kazańskiej była wystawiona w prawosławnym kościele św. Krzyża, dokąd przeniesiono ją we wspólnej ekumenicznej procesji.

Ze strony Kościoła katolickiego największymi orędownikami przesłania z Soufanieh byli z kolei księża Elias Zahlaoui oraz Józef Malouli. Początkowo pełni roztropnego dystansu i wnikliwej obserwacji owoców Soufanieh z czasem nabrali większego zaufania. Byli oni świadkami ekstaz, stygmatów i pojawiania się oleju, z wielką pieczołowitością notując wszystkie wydarzenia, które miały miejsca w domu Myrny. Wypadki te nie uszły uwadze także nuncjuszy apostoelskich w Syrii. Już w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku

ówczesny nuncjusz Nicola Rotunno aranżował spotkanie Myrny ze znanym specjalistą od objawień maryjnych ks. Renem Laurentinem. Zebrał on również bogatą dokumentację niezwykłych zjawisk zaistniałych w Soufanieh i przesłał do Rzymu.

Jego następca Luigi Accogli, po początkowym momencie zawahania, został tak ujęty przez działanie Bożej łaski w Damaszku, że po zakończeniu swej misji, w 1999 r., założył w Rzymie Centrum Ekumeniczne Naszej Pani z Soufanieh. W jego otwarciu oprócz kardynałów, biskupów i innych zaproszonych gości brała udział także sama Myrna.

Według biskupa Luigiego Accoglego jednym z najważniejszych czynników potwierdzających autentyczność Soufanieh jest życie samych małżonków Nazzourów. Przed cudownymi wydarzeniami Myrna nie należała do szczególnie gorliwych wyznawczyń Chrystusa. Przynależność do Kościoła traktowała w dużej mierze jako tradycję, do kościoła uczęszczała jedynie w niedzielę, modliła się z przyzwyczajenia. W momencie pierwszych objawień wielu sformułowań przekazanych jej przez Maryję po prostu nie rozumiała. Z kolei jej mąż był jeszcze bardziej letnim chrześcijaninem i sprawy wiary niewiele go obchodziły. Odkąd jednak doświadczyli niezwykłych wydarzeń, oboje całkowicie zmienili swe życie. Stali się ludźmi głębokiej modlitwy i służby bliźniemu. Niemal całkowicie wyrzekli się prywatności, otwierając swój dom dla wszystkich szukających pomocy u Matki Bożej. Mikołaj sprzedał restaurację usytuowaną na wybrzeżu Morza Śródziemnego, którą otworzył za pieniądze zarobione za granicą, i zaczął pracować u swego brata, aby być blisko Myrny. Od samego początku małżonkowie wzbierali się też przed przyjmowaniem jakichkolwiek darów od pielgrzymów, o czym informuje tablica umieszczona przy drzwiach ich domu. Odmówili także przeniesienia się do większego mieszkania, które oferowały im władze syryjskie, kiedy nasilił się napływ pielgrzymów. Z punktu widzenia finansowego cudowne wydarzenia miały na nich zdecydowanie negatywny wpływ, natomiast od strony duchowej jest zauważalny nieustanny postęp. Biskup Accogli konstatuje to opinią, że owszem, możliwe jest udawanie pobożności przez kilka miesięcy, ale nie przez całe lata. Obecnie zaś od pierwszych objawień minęło już prawie 30 lat.

Pogłębienie życia duchowego małżeństwa Nazzourów nie ujęło im nic z prostoty życia. Myrna pomimo swych mistycznych doświadczeń prowadzi normalne życie. Opiekuje się domem i wychowuje dwójkę dzieci, a wzorem matki i żony jest dla niej sama Maryja. Pewnego razu jedna z kobiet przybyłych, aby modlić się przed cudownym wizerunkiem w domu Nazzourów, natknęła się w patio na Myrnę szorującą podłogę. Zaskoczona zawołała: „Co ja widzę! Ręce, przez które wypływa olej Najświętszej Dziewicy, zanurzają się w brudnej wodzie”. „A czy pani uważa, że Maryja miała służącą?” – odparła jej natychmiast Myrna.

Znaczenie Soufanieh

„Cechą wydarzeń w Soufanieh, ich misją, wydaje mi się powrót do pierwotnej, ewangelicznej prostoty, kiedy do Jezusa przychodziło się bezpośrednio, spontanicznie, bez zastanowienia i padało się do Jego nóg. To bezinteresowny dar z siebie złożony Jezusowi albo bliźniemu – co w rzeczywistości jest jednym i tym samym – stanowi pełnię przesłania Jezusa, pełnię Ewangelii, krzyża i chrześcijańskiej duchowości. Być może ten całkowity dar jest tym, co uczyni nas świętymi. Wymaga się od nas, aby dokładać wysiłku w tym kierunku. Jezus dokona reszty”. Te słowa napisane przez syryjskiego pisarza Antoine’a Makdisiego doskonale definiują sedno i cel niezwykłych wydarzeń w Soufanieh. To właśnie całkowita ufność okazana Chrystusowi i powierzenie Mu swoich losów stanowi fundament chrześcijańskiego życia. Tylko to pozwala pozbyć się lęku o niepewną przyszłość, wyzwolić się z kajdan nieuporządkowanych przywiązań i uzyskać prawdziwą radość.

Bóg przez niezwykle znaki i cuda mówi współczesnemu człowiekowi, zwiedzionemu przez uludę nowoczesności i naukowo-technicznej cywilizacji, o sprawach pierwszorzędnych. Olej, który w niezwykłej ilości wypływał z obrazka, stanowi niewątpliwy przykład *creatio ex nihilo*. Do tego zaś zdolny jest jedynie Bóg, Stworzyciel nieba i ziemi. Ta prosta, ale jakże fundamentalna prawda została przekazana także w ostatnim z orędzi przekazanym Myrnie 10 kwietnia 2004 r.: „Oto jest moje ostatnie przykazanie dla was: »Niech każdy z was wróci do domu, ale zachowa w sercu Wschód. Stąd wyszło znowu światło. Wy jesteście jego blaskiem w świecie tak uwiedzionym przez materializm, zmysłowość i sławę, że aż prawie stracił swą wartość«”.

Stygmaty na ciele Myrny przypominają człowiekowi o zbawczym cierpieniu Chrystusa, o tym, że naprawdę umarł On na krzyżu, został pogrzebany i trzeciego dnia zmartwychwstał.

Wreszcie objawienia Maryi wskazują na błogosławioną pomiędzy niewiastami Najświętszą Dziewicę, wzór życia chrześcijańskiego i Matkę wszystkich wierzących, która odbiera cześć nie dla samej siebie, ale prowadzi wszystkich do swego syna: „Moje dzieci, moja misja się zakończyła tej nocy, kiedy Anioł do mnie powiedział: »Błogosławiona jesteś między niewiastami«. Byłam w stanie jedynie odpowiedzieć: »Oto ja, służebnica Pana«. Jestem szczęśliwa. Nie jestem w stanie powiedzieć tobie: »Twoje grzechy zostały ci odpuszczone«. Ale mój syn tak powiedział”.

Sebastian Bednarowicz

W trakcie modlitwy za chorą nieoczekiwanie na dłoniach Myrny pojawił się olej. Kiedy nim namaściła plecy swojej szwagierki, ta od razu odzyskała zdrowie

Niewytłumaczalne jest z naukowego punktu widzenia zjawisko wydzielania oleju zarówno przez niewielki (8 × 9 cm) papierowy obrazek Matki Bożej, jak i przez ciało Myrny

Wierni na Wschodzie zabierali ze sobą oliwę z lamp palących się przed ikonami świętych. Olej ten był uznawany za znak Bożego błogosławieństwa i uzdrowienia.

„Autentyczne rany, subtelnie zaznaczone, z wypływem lub bez wypływu krwi, i których zabliznienie (bez infekcyjne) nie wymaga żadnej opieki medycznej” (dr Loron, neurolog)

Uzdrowienia i nawrócenia zdarzają do dnia dzisiejszego. Dotyczą one zarówno katolików, jak i prawosławnych, muzułmanów i niewierzących. Obejmują wszelkie choroby: nowotwory, ślepotę od urodzenia lub nabytą, paraliż, choroby mózgu...

Odtąd mieszkanie młodego małżeństwa stało się „domem Najświętszej Dziewicy” nawiedzanym przez tłumy chrześcijan, zarówno prawosławnych jak i katolików, lecz także muzułmanów i ateistów